Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Piątek 3-go marca 1933 roku. || Nr. 51.

Wulkan dymi.

Ciągle jeszcze na wulkanie. Dziś bar dziej niż wczoraj. Codzień bliżej katastrofy nieuchronnej, która grozi całej ludzkości zagładą. Daleki Wschód ocieka krwią. To już nie niepokoje — to formalna wojna, na którą świat obojętnie spoglądać nie może Szczególnie wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone i Anglja, w potęgę których dążenia zaborcze Japonji bezpośrednio godzą. Liga Narodów, po której tyle sobie Europa obiecywała—bankrutuje z kretesem Po wystąpieniu z niej Japonji autorytet jej skurczył się do zera. Liga przestała być instytucją pokoju — staje się raczej zarzewiem niepokojów. Niemcy pogrążły się, albo raczej pogrążają w otchłań anarchji 6 miljonów komunistów, to już potęga, która może zadecydować o losach Niemiec Hitler zagrał wielką grę. Jeżeli ją wygra, to i tak nie uratuje ani Niemiec ani nie zażegna groźby wojny wszechświatowej. Raczej ją wzmocni. Duch militaryzmu pruskiego, zaborczy duch Bismarska odżyje w szeregach armji hitlerowskiej i rozzuchwali ją aż do zbrojnego wyładowania wrogich względem Polski nastrojów Jeżeli Hitler przegra swą walkę z komunizmem — to Niemcy pogrążą się w otchłań bolszewizmu. Wtedy Polska znajdzie się w martwym pierścieniu Rosji i Niemiec skomunizowanych i będzie musiała rozpocząć niezwykle trudną walkę w obronie granic swych i ustroju i to walkę tem krytyczniejszą, że kryzys i bezrobocie osłabia nas fatalnie, wytwarza deprawujące nastroje pesymizmu i bezwiary.

Słowem wulkan świata dymi i już słychać ponure wstrząsy podziemne.

Dlatego w chwili obecnej naród cały zespolić musi swe siły w zgodnej jednolitej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, a wiara w genjusz Wodza Narodu powinna być tej współpracy twórczej cementem. To jedyna nasza broń, którą przeciwstawić możemy zakusom wrogów.

HITLER PROWOKUJE POLSKĘ.

PROWOKACYJNY PROTEST NAD GRANICĄ POLSKĄ.

BERLIN. Na dzień 4 marca przygotowują hitlerowcy olbrzymią manifestację w całem państwie pod hasłem „Dnia niemieckiego przebudzenia".

Masowe demonstracje, pochody i iluminacje mają wywołać odpowiedni nastrój dla następnego dnia wyborów do parlamentu Rzeszy.

Jak się okazuje, nietylko na granicy polsko-niemieckiej, ale także na granicy francusko-niemieckiej zostaną rozpalone ogniska i ustawione oddziały szturmowe z pochodniami.

Specjalnego posmaku nabierają te uroczystości z powodu następującego szczegółu w programie:

Kanclerz Rzeszy Hitler siądzie do samolotu, który wystartuje rano z lotniska berlińskiego i przeleci nad terytorjum Polski do Prus Wschodnich.

Oto w nocy z 4 na 5 bm. wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej na terenie Prus Wschodnich ustawione zostaną szturmówki hitlerowskie z płonącemi pochodniami w ręku. Prócz tego zapalone zostaną olbrzymie ogniska t. zw. ogniska wolności.

Po pożarze w Berlinie.

Zamknięcie 300 lokalów partji komunistycznej — Aresztowanie posłów i działaczy — Czy pożar był dziełem komunistów?

BERLIN. Rząd Rzeszy w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że podpalenie Reichstagu zostało dokonane przez komunistów. Według urzędowej pruskiej agencji prasowej dochodzenie wykazało, iż do nagromadzenia materjałów łatwopalnych potrzeba było conajmniej 7 osób, a do podłożenia ognia jednocześnie w wielu miejscach conajmniej 10.

Najcięższe poszlaki co do udziału w podpaleniu istnieją przeciwko posłom partji komunistycznej, którzy ostatnio często zbierali się w Reichstagu pod różnemi pozorami.

Świadkowie naoczni widzieli na kilka godzin przed pożarem tajemniczego Holendra, van der Lübbe w towarzystwie posłów Törglera i Köhnena w kuluarach parlamentu, którzy opuścili budynek po zamknięciu wejścia dla posłów około godz. 22 inną drogą.

Akcja rządowa przeciwko partji komunistycznej Niemiec trwa w dalszym ciągu. Dotychczas zamknięto 300 komunistycznych lokali partyjnych oraz aresztowano około 400 osób, podejrzanych o przynależność do komunistycznych bojówek.

W Erfurcie policja skonfiskowała przeszło miljon odezw wyborczych partji komunistycznej i socjaldemokratycznej. Aresztowania trwają w dalszym ciągu i mają charakter masowy.

BERLIN. Akcja przeciwko partji komunistycznej jest prowadzona w energicznem tempie, zarówno w Berlinie jak i na terenie całej Rzeszy.

W stolicy aresztowano już ponad 200 prowodyrów komunistycznych. — Dalsze poszukiwania przywódców są w toku. Dokonano szeregu rewizyj w domach prywatnych.

Podobnie na terenie całej Rzeszy dokonywane są rewizje i aresztowania. Szczególnie energiczna akcja prowadzona jest we Wrocławiu, Dortmundzie, Kolonji i Siegesburgu. Dokonano tam nader licznych aresztowań.

W szeregu miast zostali urlopowani wyżsi urzędnicy policji.

W Saksonji rząd wydał najostrzejszy zakaz jakichkolwiek zebrań komunistycznych zarówno pod gołem niebem jak i w lokalach zamkniętych.

W Maklemburgji aresztowano ponad 120 wybitnych działaczy.

Zapowiedź strajku studentów wyższych uczelni w Warszawie.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na Rakowieckiej odbył się wiec studentów tej uczelni, zwołany przez organizacje studenckie.

Na wiecu tym uchwalono jako protest przeciw ustawie akademickiej proklamować strajk studentów w porozumieniu z opozycyjnemi organizacjami Uniwersytetu i Politechniki.

Strajk na tych trzech uczelniach ma się podobno rozpocząć w piątek.

Pod hasłem strajku mają się również odbywać walne zebrania Bratnich Pomocy Politechniki—w sobotę i Uniwersytetu — w niedzielę.

Dwudniowy strajk górników.

Pracownicy umysłowi przyłączyli się do strajku.

W piątek, dn. 3 marca, o godz. 6 rano rozpoczyna się dwudniowy demonstracyjny strajk górników. Koniec strajku w sobotę o godz. 24 w nocy.

Strajk — w myśl uchwały Kongresu w Katowicach z niedzieli ubiegłej — jest masową demonstracją przeciwko całej polityce kapitalistycznej w przemyśle górniczym, w szczególności zaś przeciwko wymówieniu umowy zbiorowej.

Gdyby demonstracja dwudniowa nie dała rezultatu, proklamowany będzie na czas nieokreślony strajk powszechny aż do zwycięstwa.

Strajk obejmuje Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Zagłębie krakowskie. Prowadzą go wspólnie Centralny Związek Górników oraz wszystkie pozostałe związki zawodowe górników.

Związek pracowników umysłowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego postanowił wziąć udział w akcji masowej górników w obronie płac. Związek liczy 5.000 członków z pośród pracowników przemysłowych i biurowych. Formy współdziałania pracowników umysłowych będą ustalone dzisiaj.

Zdobycie Pao-Czuing i Czin-Feng.

Chińczycy oskarżają Japonję, że używa gazów trujących.

PEKIN. — Chińskie dowództwo oskarża Japończyków, iż używali bomb wypełnionych gazami trującemi podczas ataków samolotowych.

Gen. Tang oświadczył, iż wojska jego wycofały się w kierunku północno-zachodnim. Marsz armji japońskiej i mandżurskiej jest poprzedzany ciągłemi rekonesansami aeroplanów.

TOKIO. — Wojska japońskie posuwają się w dwuch kierunkach, na Czin Feng oraz na Ling Uan. W odcinku Czin Feng Japończycy odparli i odrzucili w kierunku gór oddziały chińskie, liczące 10 tysięcy żołnierzy. Na froncie Ling Uan Japończycy spotykają zajadły opór ze strony Chińczyków.

Gen. Hsi Wen Hua, dowódca wojsk chińskich w Czin Feng, przeszedł na stronę niepodległego państwa mandżurskiego.

TOKJO. — Kawalerja pod dowództwem gen. Mogi posuwająca się prędko naprzód, zajęła Pao Czuing. Jednocześnie wojska gen. Matsudy weszły do Czien Ping. W następstwie zajęcia tych dwóch miejscowości wkrótce potem Japończycy zajęli Czin Feng.

Napady na polskich Żydów w niemieckiem Zagłębiu Ruhry.

ESSEN. — W ostatnich dniach w Zagłębiu Ruhry doszło do wystąpień antyżydowskich, podczas których ucierpieli również obywatele polscy. W Hamborn w kilku sklepach, należących do Żydów, obywateli polskich powybijano szyby, pozatem napadnięto na kilku obywateli polskich i pobito. Jednego pobito do krwi.

W Duisburg na rynku Żydów sterroryzowano i zmuszono do opuszczenia stoisk, przyczem częściowo zniszczono sprzedającym ich towar. Również i w innych miejscowościach doszło do wystąpień antyżydowskich. W wypadkach, dotyczących obywateli polskich konsul R. P. w Essen złożył u władz niemieckich odpowiedni protest.

Napad bojówki hitlerowskiej na konsulkt polski w Berlinie.

BERLIN. W konsulacie polskim zjawiła się pewna pani, narodowości niemieckiej, domagająca się przyznania jej prawa obywatelstwa polskiego. Ponieważ sprawa cała wymagała dłuższych urzędowych badań, niezadowolona z tego petentka wyszła z konsulatu, poczem powróciła w towarzystwie trzech hitlerowców, z których dwaj byli umundurowani, trzeci zaś obrany był po cywilnemu z odznaką partyjną.

Przystąpili oni do urzędnika kon-

sulatu, domagając się podniesionym głosem wyjaśnień, tyczących się jego funkcyj urzędowych. Urzędnik polski odmówił temu zuchwałemu żądaniu.

Zawiadomiony o zajściu konsul generalny p. dr. Gawroński przybył do biura, oświadczając hitlerowcom, iż musi zażądać natychmiastowego wylegitymowania ich przez policję. Przywołany urzędnik policyjny zjawił się jednak nie sam, ale w towarzystwie dwóch innych hitlerowców, którzy przybyli ze swymi towarzyszami na „odsiecz".

Przed gmachem konsulatu stali jeszcze inni hitlerowcy, co całej sprawie nadaje charakter zorganizowanego zgóry napadu.

Czasy demokracji minęły bezpowrotnie.

BERLIN. Na odbytej w urzędzie spraw zagranicznych konferencji szef biura prasowego rządu Rzeszy dr. Funk m. in. oświadczył:

— Rząd obecny nie jest gabinetem przejściowym. Trzeba się pogodzić z myślą, że potrwa on długo. W Niemczech rozpoczęła się nowa era. Czasy parlamentarnej demokracji minęły bezpowrotnie.

Walkę z komunizmem rząd zamierza prowadzić aż do skutku, a pacyfiści niemieccy za popieranie komunizmu będą zwalczani bezwzględnie w sposób brutalny.

Wampir kresowy mordował kobiety przy pomocy nieznanej trucizny.

MOŁODECZNO. W ręce władz wpadł niesłychanie wyrafinowany wampir. Okazał się nim mieszkaniec wsi Stolnicy, Szymon Zienkiewicz. Jak stwierdzono, Z. lubował się w mordowaniu kobiet przy pomocy bliżej nieznanej trucizny, którą dawał im do picia. Ostatnią ofiarą kresowego wampira padła niejaka Katarzyna Karpowiczowa, która na libacji w mieszkaniu jego zmuszona została pod groźbą kary śmierci do wypicia puharu z trucizną, następnie zaś została przez Karpowicza zniewolona. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala w Wołożynie. Wampira aresztowano.

Petarda pod bankiem cukrownictwa miała zatrzeć ślady kradzieży.

LWÓW. Na dworcu kolejowym wykryto i w ostatniej chwili unieszkodliwiono wybuch petardy dla podpalenia magazynu Banku Cukrownictwa. Wczoraj w nocy nastąpiło szereg aresztowań a równocześnie bank zarządził kontrolę magazynów.

Podobno magazyn, który zawiera kilkadziesiąt wagonów cukru został ogołocony z pewnej większej ilości cukru przez zorganizowaną bandę, która w tej chwili jest już aresztowana.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Prezydent Roosevelt powierzył tekę pracy pani Franes Perkins, handlu p. Danielowi Roper.

— Architekci sowieccy opracowali projekt przebudowy Moskwy, obliczony na 7 miljonów ludności; obszar Moskwy wynosi 60 tysięcy hektarów.

— Wulkan Asosan (wyspa Kinszin) wznowił działalność. Wiele strat.

— Litewski minister spraw zagranicznych, Zaunius ma w Berlinie przeprowadzić rokowania o rozszerzenie stosunków handlowych między Litwą a Niemcami.

— W związku z groźbą strajku kolejowego w Austrji, rząd austrjacki postanowił zrobić użytek z rozporządzenia cesarskiego, grożącego za strajk aresztem i wydaleniem ze służby.

— W prowincji Saskatchewan (Kanada) spłonęły 2 hotele. W Tisdale w czasie pożaru hotelu zginęło 8 osób, w tem 5 kobiet.

— W Święcianach aresztowano świetnie zorganizowaną bandę włamywaczy, którzy od dwóch tygodni grasowali w Wilnie i okolicy. Banda zamierzała obrabować jeden z banków wileńskich.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 3 marca. † Kunegundy ces.
Wschód słońca: o g 6.24 Zachód 17.29

Z kursu oświatowego dla działaczy społecznych B.B.W.R.

Wczoraj w sali Rady Miejskiej prof. Z. Wróbel wygłosił odczyt na temat „Ogólna charakterystyka rządów pomajowych". Odczyt ten przeznaczony dla działaczy społecznych B. B. W. R. z powiatu stanowi część cyklu wykładów kursu oświatowego jaki obecnie otwarto w Częstochowie. Ujęta w doskonałą formę treść odczytu była niezwykle interesującym i bardzo dobrze przemyślanym przeglądem dorobku na polu ustawodawczem. Bilans prac na tem polu, liczący wiele cennych ustaw zamyka reforma ustroju szkolnego i ubezpieczeń społecznych, ustawa akademicka oraz znajdująca się w stadjum realizacji ustawa o Funduszu Pracy.

Naczelną zasadą i motywem wszystkich tych ustaw, jest hasło gruntownej naprawy i przebudowy Rzplitej.

Uwieńczeniem jednak prac na tem polu ma być zamierzona zmiana konstytucji.

Huta „Blachownia" przyjęła 50 robotników. Huta „Blachownia", stanowiąca własność państwową, a dzierżawiona od kilku lat przez Towarzystwo „B. Handtke", w dniu wczorajszym przyjęła do pracy 50 robotników.

Fabryki jutowe czynne są 3 dni w tygodniu. Częstoch. fabr. jutowe otrzymały — jak się dowiadujemy — zamówienia rządowe na worki solne oraz zamówienia zagraniczne na eksport przędzy jutowej. W związku z tem fabryki jutowe czynne są nadal przez 3 dni w tygodniu. Otrzymane zamówienia pozwolą tym fabrykom utrzymać dotychczasową ilość dni pracy przez szereg tygodni.

Podziękowanie Komitetu Dożywiania Biednych Dzieci w Blachowni. Komitet Dożywiania Biednych Dzieci w Blachowni składa serdeczne podziękowanie p. staroście Eustachiewiczowej za łaskawą pomoc przy dożywianiu biednych dzieci w Blachowni.

Za trudy poniesione w tej pracy, za tyle macierzyńskiego ciepła najlepszem podziękowaniem będzie, jeśli z tych biednych dzieci wyrosną kiedyś dzielni i rozumni obywatele.

Komitet.

Z życia Legjonu Młodych. W środę, 1 b. m., w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił w imieniu komendy p. K. Prażmowski. Następnie p. L. Łasoń wygłosił referat p. t. „Znaczenie i korzyści z odzyskania dostępu do morza", przedstawiając rzeczowo znaczenie morza dla Polski, sprawę przemysłu rybnego, ruchu handlowego i emigracji. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W komunikatach podano do wiadomości zebranym, iż przy miejscowym Obwodzie utworzyło się semi — jum ideologiczne, które wnajbliższym czasie rozpocznie swą pracę. Na tem zebranie zakończono.

Walne zebranie P. Cz. Krzyża. Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie zaprasza wszystkich członków Towarzystwa na walne doroczne zebranie, mające się odbyć w dniu 3 marca r. b. o godz. 6 popołudniu, w sali klubu sportowego „Victoria", Aleja 43, prawa oficyna.

Zuchwałe włamanie do handlu win i wódek „Perełka". Nocy wczorajszej do składu win i wódek p. f. „Perełka" przy ul. Narutowicza 59, stanowiącego własność p. Pawła Bibera niewykryci narazie sprawcy dokonali niezwykle zuchwałego włamania.

Włamywacze przez wybity otwór w suficie wykonany na strychu zapomocą liny dostali się do wnętrza sklepu z którego zabrali znaczną ilość koniaków, likierów, szampana, tytoniu, papierosów i cygar oraz pozostawione w kasie 220 zł. gotówką.

O tem jak złodzieje sprytnie „pracowali" świadczy najwymowniej fakt, że w celu uniknięcia łoskotu przy wybijaniu otworu, użyli rozpiętego parasola, aby zapobiec upadaniu muru na podłogę.

Właściciel sklepu oblicza swoje straty na 3 tys. zł.

Warto podkreślić, że włamywacze dostawszy się do sklepu najpierw urządzili sobie sutą libację zakrapianą obficie najlepszemi wódkami.

Niezauważeni przez nikogo, złodzieje wraz z cennym łupem ulotnili się, pozostawiając na miejscu kradzieży ów parasol i bor do wiercenia dziur.

Twórzmy razem polską flotę powietrzną—przypinajmy Polsce mocarne skrzydła — zapisujmy się do LOPP.

2) Przedruk wzbroniony.

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

— Czemu przypisać fakt, że widujecie tu tak mało podróżnych?

Urzędnik wzruszył ramionami.

— Zapadła dziura — odpowiedział.

W progu Malaise odwrócił się:

— Dobranoc — powiedział sarkastycznie. — Teraz może pan zpowrotem włożyć rewolwer do szuflady.

Zobaczył z zadowoleniem, że twarz naczelnika stacji poczerwieniała. Zamknął drzwi za sobą i zagłębił się w mrok.

Deszcz ciągle jeszcze padał, może tylko nie tak ulewny. Malaise szedł szybkim krokiem. Z trudem rozpoznawał przed sobą zarys kościoła. Okiennice wszystkich domów były zamknięte. Nigdzie nie było światła. Po niebie przemykały ciemne chmury, jak wielkie karawany.

— Brrr...—mruknął Malaise— wolę Riwierę.

Doznawał dziwnego uczucia. Nie był to niepokój, nie. Tylko pewne zażenowanie, pewien ciężar. Może głośny hałas jego kroków pobudzi w mrokach nocy jakieś podejrzane, wrogie istoty?...

Można było przypuszczać, że idzie przez martwe miasto. Czy takie wtargnięcie nie ściągnie na jego głowę wiecznej nienawiści potępionych duchów, zamieszkujących w tych milczących domach...

Zawył pies. Malaise uciesżył się. Ciemności wydały mu się nagle mniej nieprzeniknione. Zaśmiał się cicho. Jak że go wyczerpała ta gra własnej wyobraźni!

Odkrył na lewo czarny wylot ulicy, wymienionej przez naczelnika stacji i już uspokojony zwrócił się w tym kierunku. Niedługo będzie mógł się uwolnić z przemoczonego odzienia, wsunąć się do łóżka, które napewno wyda mu się wygodne, i zasnąć snem sprawiedliwego...

Zauważył krzyż i zaraz obok niski dom. Ten również wydawał mu się uśpiony.

Malaise postawił na ziemi walizkę i spojrzał na zegarek, przysunąwszy go blisko do twarzy; ze zdziwieniem stwierdził, że jeszcze nie było dziewiątej.

Dopiero po kilkunastu szarpnięciach za dzwonek, otworzyło się okno na lewo od szklanych drzwi. Głos niemniej zadowolony od głosu naczelnika stacji zapytał:

— Kto tam?

Malaise podniósł głowę i zobaczył wychyloną przez okno postać mężczyzny w nocnej koszuli.

— Proszę o pokój na jedną noc!— krzyknął.—Kazano mi się tu zwrócić.

— Kto panu nas polecił?

— Naczelnik stacji.

— Pan jest sam?

— Tak.

— Skąd pan się tu wziął?

— Malaise zacisnął ze zdenerwowania zęby.

— Wsiadłem omyłkowo w zły pociąg—zawołał. — Na Boga, niech pan już raz zejdzie i otworzy. Jestem przemoknięty jak pudel.

Mężczyzna zdawał się wahać. Wreszcie powiedział, zamykając okno:

— Dobrze... Już idę...

Miła miejscowość — pomyślał Malaise.

Szybko odwrócił głowę. Nie mógł powstrzymać odruchu lęku... Jakim sposobem nie usłyszał kroków tego człowieka?

Dziwny typ. Szedł, powłócząc nogą. Głowę przechylił na bok i patrzył przed siebie nieruchomym wzrokiem. Był bez palta i bez kapelusza. Marynarkę miał podartą na łokciach, aksamitne spodnie i podkute buty. Wyglądał na człowieka idącego bez celu, albo jak lunatyk pod wpływem jakiegoś tajemniczego, wewnętrznego nakazu...

Malaise odsunął się, żeby go przepuścić. Tamten, jakby go nie zauważył, szedł prosto przed siebie, nie troszcząc się o kałużę, ani o kamienie porozrzucane na drodze.

Nareszcie Malaise usłyszał kroki za drzwiami oberży.

— Niebardzo mu się śpieszy — mruknął, podnosząc walizkę.

Drzwi otworzyły się i Malaise, który już postąpił krok naprzód, stanął oślepiony światłem latarki elektrycznej.

Lustracja wypadła zapewne zadowalająco... Zgaszono latarkę i zaproszono podróżnego do środka. Malaise zagłębił się do słabo oświetlonego korytarza. W głębi zobaczył kręcone schody.

Oberżysta w spodniach i nocnej koszuli, mówił, zamykając drzwi i zasuwając rygle:

— Niech pan wybaczy, że kazałem panu trochę czekać... Nie jesteśmy przyzwyczajeni do przyjmowania gości nocą... Proszę iść za mną... Tylko trzy pociągi zatrzymują się tutaj, jeden z rana i dwa popołudniu, samochody nigdy tu nie przystają... Ale mam dla pana dobry pokój od tyłu... Pan nie będzie nic jadł, prawda?

Pytanie to było postawione niechętnie. Malaise odpowiedział na nie odmownie. Myślał o tym ciekawym człowieku spotkanym przed chwilą przed oberżą. Ta chuda twarz, długie potargane włosy i dzikie oczy...

W sieni oberżysta zwrócił się do gościa.

— Obudzić pana jutro?

— Tak — odpowiedział Malaise o wpół do siódmej.

— Chce pan pojechać o 7,45?...

D. c. n.

Z zabawy kostjumowej dla dzieci w Szkole Ćwiczeń. Staraniem dyrekcji i komitetu rodzicielskiego Sem. Naucz. Męsk. odbyła się ostatkowa zabawa kostjum. dla dzieci, gromadząc zgórą 100 małych gości w efektownych kostjumach.

Dzięki użyczonej przez dowódcę pułku, p. płk. Kapciuka orkiestrze 7 p.a.l. zabawa udała się znakomicie, urozmaicona budzącym zachwyt przemarszem „beduinów” na wielbłądach. Podwieczorek zorganizowany przez p. prof. M. Pirożyńskiego, a w końcu wspólna fotografja dopełniły całości programu zabawy.

Na zabawę przybyło liczne grono rodziców i nauczycielstwa z dyr. Matuszkiewiczem na czele. Dochód przeznaczony na dożywianie niezamożnych uczniów.

Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś, w piątek, 3 bm. o godz. 19 punktualnie w sali Rady Miejskiej Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy Związku Peowiaków. Program: 1. Wykład p. t. Z przeszłości miast w powiecie częstochowskim — wygłosi p. prof. Bolesław Stala. 2. Wykład p. t. Marja Konopnicka, jako poetka niedoli ludu polskiego — wygłosi p. prof. Adam Miller. Wstęp bezpłatny.

Ofiary dla bezrobotnych. — Grono nauczycielstwa gimn. państw. im. R. Traugutta złożyło w administracji „Słowa” zł. 17 gr. 25 na bezrobotnych jako składkę za miesiąc marzec.

Dr. Stawnicki złożył zł. 10 na Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym jako składkę za mies. marzec.

Wczorajsze ciągnienie „dolarówki“.

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Wyniki ciągnienia są następujące:

Dol. am. 40.000 — Nr. 1379.

Dol. am. 8.000 — Nr. 980330.

Dol. am. 3.000 — N-ry: 661100 925751 105598.

Dol. am. 1.000 — N-ry: 1124537 466167 1401653 431039 940913.

Dol. am. 500—N-ry: 74709 947743 1250582 996639 593937 1396814 1323439 447500 44548

Dol. am. 100—N-ry: 270031 327929 1291746 311923 1063372 812470 784341 32796 730873 392910 845171 875247 1373935 726428 1289519 992238 801098 269946 141955 994247 334487 1093342 1421964 672592 157196 1394350 722190 1215206 1408658 1006392 1490978 823308 740425 892442 983809 1094049 876628 700264 593244 607100 564308 1257639 1304337 265790 1118120 553092 1173538 272714 839736 1111994 169176 349060 77854 154561 705871 987002 1325500 1385051 587637 1081595 1120968 730598 1330337 432806 1026123 890579 1235706 1330190 925429 476064 457435 263154 988978 1389888 1465819 899283 594879 470980 954674 744061 925138

Ostrzeżenie. Niniejszym ostrzegamy mieszkańców Rakowa i okolic o nienabywanie herbaty, kawy i kakao od Szlamy Jarząbka, zamieszkałego w Rakowie, przy ul. Okrzei 66, gdyż sprzedawane towary zostały nam przez Jarząbka przywłaszczone.

Przeciwko temuż Jarząbkowi skierowaliśmy sprawę do policji.

Jednocześnie ostrzegamy P. T. Klijentelę, aby żadnych pieniędzy nie wpłacała Jarząbkowi, gdyż niema on prawa do inkasowania nowych należności.

Zarazem komunikujemy, że przedstawicielem naszym na Raków i okolicę jest obecnie pani I. Skrzynia, która jest upoważniona do inkasowania należności naszych od klijentów.

Z poważaniem
Import herbaty, kawy i kakao
„CEYLON COLUMBIA № 89”
Częstochowa, Aleja 8.

Działacze z terenu pow. częstochowskiego
wyrazili uznanie dla owocnej pracy posła dr. Tadeusza Biluchowskiego.

Od wtorku, dnia 28 ub. mies. rozpoczęły się w sali Rady Miejskiej 4-dniowe Kursy Oświatowo Społeczne dla działaczy powiatowych BBWR. Kurs zgromadził przeszło 100 uczestników, którzy wysłuchali szeregu referatów oświatowo-społecznych.

W dniu otwarcia kursu uczestnicy uchwalili jednomyślnie wystosowanie następującej petycji, będącej wyrazem uznania dla owocnej działalności nieobecnego na otwarciu kursu posła dr. Tadeusza Biluchowskiego:

„Zebrani na I-szym kursie oświatowo-społecznym w Częstochowie działaczy BBWR z powiatu, nie wchodząc napewno w ważne przyczyny, które skłoniły p. posła dr. Biluchowskiego do nieprzybycia na otwarcie kursu — wyrażają Mu słowa uznania i głębokiego szacunku jako najczynniejszemu promotorowi naszej pracy w powiecie, zmierzającej do mocarstwowej Polski”.

Miła niespodzianka. Kronika milczy o tem, co łączyło bliżej p. Jana Wieczorka (ul. Jutowa) z p. Natalją Kudlik (adres narazie nieznany), nas to również specjalnie nie interesuje. Wystarczy, że byli oni przed 3 laty narzeczonymi. Mieli pobrać się już, dane było na zapowiedzi, lecz małżeństwo nie doszło w końcu do skutku. Po pewnym czasie p. Jan ożenił się z kim innym i niebawem zapomniał zupełnie o p. Natalji. Ona jednak o nim nie zapomniała i wczoraj odwiedziła jego mieszkanie, przyprowadzając ze sobą owoc dawnego uczucia, pod postacią dwuletniego już chłopczyka. Wobec tego, że p. Jana w domu nie było, niezwykły ten prezent przyjęła jego żona, pragnąc mężowi zrobić „miłą” niespodziankę. O czem małżonkowie po powrocie p. Jana rozmawiali niewiadomo, dość, że p. Wieczorek przyszedł z twarzą trochę zabardzo zaróżowioną do komisarjatu, prosząc o zaopiekowanie się jego przedślubnym synem.

Policja ma do rozwiązania zawiły problem.

Wykolejony kolejarz kierował ruchem pociągów w „Ziemiańskiej”. Nielada okazję do śmiechu, mimo że była to środa popielcowa, spowodował p. X. zachowaniem wczorajszem w cukierni „Ziemiańskiej“.

Około godz. 9 wieczorem sensację na sali i salwy śmiechu wywołał mężczyzna w czapce kolejarza, którego obecni na sali wzięli z uwagi na specjalny wygląd, za spóźnionego „przebrańca” karnawałowego.

Punktem kulminacyjnym był jednak zaimprowizowany na poczekaniu... dworzec kolejowy Częstochowy, z którego „pan zawiadowca” bo za takiego przedstawił się gościom, odprawiał pokolei pociągi pośpieszne, osobow i towarowe.

W ten to sposób „dzielny zawiadowca“ w ciągu zaledwie 15 minut odprawił aż 36 pociągów. 37 błyskawicznym pociągiem wyjechał z cukierni sam „pan zawiadowca“ wywożąc ze sobą odór alkoholu, którego załadował w sobie ładunek nadmierny. Podobno w drodze wykoleił się kilkakrotnie.

Kochany wuju! wołał opryszek sięgając po cudzy portfel. Zdumiał się niepomiernie p. Teofil Opalski, gdy powracając z pociągu, którym przyjechał z Katowic, usłyszał nagle słowa: „Wuju kochany” i momentalnie pochwycony został w objęcia przez jakiegoś silnie zbudowanego mężczyznę.

Początkowo p. Teofil zaniemówił poprostu ze zdumienia, myśl jego pracowała dość szybko, starał się bowiem odgadnąć, kim jest ów młodzieniec, którego poraz pierwszy widzi i który tak serdecznie wita go. Bo trzeba wiedzieć, że p. Teofil jest wdowcem bezdzietnym i nie posiada w pobliżu Częstochowy żadnych krewnych.

Gdy młodzian wypuścił „kochanego wuja” z objęć, przerwane zostały rozmyślania p. Opalskiego. „Siostrzeniec” oświadczył nagle, że zapomniał zabrać walizkę z bufetu, wobec czego zmuszony jest „kochanego wujka” przeprosić na „momencik”.

Nie zdążył jednak młodzian zrobić dwóch kroków, gdy nagle pochwycony został z tyłu za kołnierz przez pewnego mężczyznę, którym okazał się wywiadowca policji, obserwujący przez cały czas powitanie p. Opalskiego, którego złoczyńca usiłował nabrać „na wujaszka”. Oszustem tym okazał się karany już niejednokrotnie Wacław Kuzior. Odebrano odeń portfel niedoszłej jego ofiary — portfel wyciągnął Kuzior p. Opalskiemu w czasie gorącego przywitania się z nim.

Skończyło się tylko na strachu. P. Teofil odzyskał swą własność, Kuzior zaś, który wczoraj stanął przed sądem, zyskał dach nad głową w „szarym domu” na okres jednego roku.

Wyrodny syn. Pod opiekę policji schronić się musiała p. Marjanna Olesiak (ul. Bór 13) przed synem swym Zygmuntem lat 23, który stale bije swą matkę, a wczoraj uczynił to samo. Wyrodny synalek poniesie zasłużoną karę.

Awanturniczy gość w restauracji. Czesław Grzywnowicz (Mirowska 68) zaproszony został wczoraj w gościnę do komisarjatu za wywołanie awantury w restauracji i znieważenie słowne usiłującego awanturę zlikwidować policjanta. Po wytrzeźwieniu Grzywnowicz został zwolniony.

Pokłosie złodziejskie.

— Do mieszkania p. Józefa Greczyło (Aleja Wolności 2 6) zapomocą oderwania zamka dostali się złodzieje i skradli różnych papierosów, wartości 629 złotych.

— Nieznany złodziej dostał się do mieszkania p. Zenobji Całusińskiej (Złota 29) zapomocą otwarcia okna i skradł worek mąki żytniej, wartości 35 złotych.

— Z zamkniętego kiosku na rogu alejki Sienkiewicza i parku Staszica niewykryci sprawcy, zapomocą urwania kłódki skradli piecyk żelazny, krzesełko i kłódkę wartości 15 zł. na szkodę Ptaszyńskiego Józefa (Aleja Wolności 44).

— Icek Chwat (Aleja Wolności 11) zameldował, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu patelnię, nóż i worek wartości 3 zł.

Zwolennik monopolu spirytusowego. Wiele kłopotu sprawił wczoraj policji swą osobą p. Stanisław Nocoń (Piłsudskiego 21), wielki zwolennik monopolu spirytusowego. P. Stanisław więc wódkę lubi, nadużywając b. często tego „życiodajnego” napoju, mimo, że głowę do pijaństwa ma nietęgą. Wczoraj wstawił się mocno p. Nocoń, zachowując się w miejscu publicznem tak niegrzecznie, że interwenjować musiał policjant, który zaprosił pijusa do komisarjatu. Po drodze jednak, jako, p. Stanisław niepewnie stał na nogach, miały miejsce zabawne epizodziki... Wkońcu jednak pijak znalazł się w komisarjacie, gdzie nazwisko jego i czyn piękny uwieczniono w protokule policyjnym.

Z RADOMSKA.

Bratnie dłonie.

„Słowo Radomszczańskie“ poświęca wiele miejsca życiu Częstochowy. Czynimy to bez uszczerbku dla naszych radomszczańskich czytelników — raczej z korzyścią

W zbiorowisku 120-tysięcznem jakiem jest robotnicza Częstochowa łatwiej jest zaobserwować zjawiska natury społecznej, z których pożytek spłynie bezprzecznie dla społeczeństwa radomszczańskiego.

Dwa miasta o jednakowej strukturze społecznej, zbliżone do siebie terenami muszą w dobie katastrofalnego bezrobocia i głodu podać sobie bratnie dłonie, by wspólnemi siłami zwalczać zmorę głodu.

To podanie dłoni wzmocni wspólny front świata pracy obu miast.

Ze zjazdu prezesów Kółek Rolniczych pow. radomszczańskiego. W tych dniach odbył się w Radomsku zjazd prezesów Kółek Rolniczych na którym porządek dzienny przewidywał: sprawozdanie z działalności zarządu. Tymczasem niewiadomo dlaczego zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych sprawozdania takiego na zebraniu nie przedłożył, jedynie tylko inż. Pasławski kierownik Towarzystwa przedstawił zebranym wyniki swych prac i program na najbliższą przyszłość.

Ze swej strony uważamy, że lekceważący czyn zarządu rzuca niepoważne światło na wielce pożyteczną i potrzebną instytucję i tego rodzaju nieporozumienia nie powinny mieć miejsca.

Do sprawy tej zresztą powrócimy jeszcze niebawem.

Ucieczka narzeczonego w dzień ślubu. Sensacją dnia wsi Pytowic, gm. Kamińsk miał się stać ślub i zabawa weselna p. Stefanji W. z urodziwym młodzieńcem, starającym się od dłuższego czasu o jej rękę, p. Zygmuntem D., mieszkańcem Długiego gm. Dobryszyce.

Jako termin ślubu ustalono ub. niedzielę, zaproszono wielu gości, wśród których zjawić się miał i sam p. dziedzic, p. Stefanja bowiem była jedną z najlepszych robotnic dworskich.

Nadeszła wreszcie owa zdawna oczekiwana niedziela. Ostatnie przygotowania dobiegały już końca.

Kiedy jednak nadeszła pora wyjazdu do ślubu, narzeczony cichaczem umknął i pomimo najstaranniejszych poszukiwań, nigdzie go nie odnaleziono ku niesłychanemu zmartwieniu panny młodej i jej rodziców.

Kradzież 9 kur. Do komórki p. Anny Pielas, zam. przy ul. Przedborskiej 47, zapomocą dobranego klucza czy też wytrycha dostali się złodzieje, zabierając 9 kur, wartości 30 złotych.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami, których ujęto na jarmarku w Kamińsku. Okazali się nimi: Stefan Roszkowski, Robert Bilan, Piotr Makuch i Anna Gonera, wszyscy zamieszkali w Radomsku. Od zatrzymanych skradzione kury odebrano i zwrócono poszkodowanej

Z KRAJU.

Młoda żona oddała starego męża do domu warjatów.

Emerytowany urzędnik dyrekcji ceł w Warszawie p. Jan Nepomucen Fabiszewski miał dużo młodszą od siebie żonę, z pochodzenia Rosjankę. Fabiszewski był człowiekiem zamożnym i poza emeryturą jest także współwłaścicielem kamienicy w Toruniu.

Młoda żona miała niebawem dosyć starszego od siebie męża, pragnęła swobody i... umieściła go w zakładzie dla umysłowo chorych „Marjówka”, gdzie przesiedział on pół roku.

Starania matki i rodziny pana F. doprowadziły wreszcie do wydostania nieszczęśliwego z tego zakładu.

Powołani następnie przez sąd biegli psychjatrzy doktorzy Nelken, Dreszer i De Gallus orzekli, że p. Fabiszewski jest zupełnie zdrów. Wystąpił więc on do sądu, żądając uchylenia ubezwłasnowolnienia. Sąd okręgowy we Włocławku żądanie to uwzględnił, przydając jednak p. Fabiszewskiemu w charakterze doradcy adwokata Rozerstala.

We wtorek warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał skargę p. Fabiszewskiego, który domagał się zwolnienia od obowiązku posiadania doradcy, motywując to przedewszystkiem nadmiernemi kosztami, a ponadto tem, że człowiekowi zdrowemu, za jakiego został uznany przez biegłych i sąd, przykry jest obowiązek posiadania specjalnego doradcy.

Sąd apelacyjny uznał te żądania za słuszne i zwolnił p. Fabiszewskiego od obowiązku posiadania doradcy.

Krwawa bitwa dwuch wsi w miechowskiem.

Teren gminy Książ Wielki był widownią smutnych wypadków krwawej bójki mieszkańców wsi Giebułtów z mieszkańcami wsi Maciejowa.

Podczas zabawy karnawałowej wynikła sprzeczka pomiędzy chłopakami wsi Giebułtów, a chłopakami wsi Maciejowa, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. Po wspólnych pogróżkach, rzucono się na siebie z kijami, żerdziami i siekierami.

W rezultacie na polu bitwy pozostał z rozpłataną głową Władysław Szych z Giebułtowa, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Miechowie, oraz kilka osób zostało lżej rannych.

Ustalono, że Szychowi zadał cios siekierą w głowę Piotr Siwiec przy współudziale brata swego Stanisława i Wincentego Michalskiego z Maciejowa.

Braci Siwców i Michalskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Bogacz skoczył na bruk z czwartego piętra.

Przy ul. Swiętojerskiej 32 w Warszawie wyskoczył z IV piętra na bruk znany kupiec warszawski Jakub Gutgold, poniósł śmierć na miejscu.

Gutgold był jeszcze do niedawna bardzo bogatym kupcem i miał duży skład materjałów bławatnych przy ul. Gęsiej.

Kryzys zrujnował go i Gutgold miał terminy płatności rozmaitych zobowiązań, których nie mógł uiścić.

Otworzywszy rano sklep, Gutgold po chwili oświadczył personelowi: „Idę załatwić najważniejszą rzecz” — poczem udał się na ul. Swiętojerską i popełnił samobójstwo.

Operacja odmładzająca w Warszawie.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż do Warszawy sprowadzono małpę, która potrzebna jest do przeprowadzenia operacji odmłodzenia systemem Woronowa. Małpa ta znajduje się już w warszawskim ogrodzie zoologicznym, pod staranną obserwacją lekarską. Chodzi o stwierdzenie czy małpa nie przechodziła jakichś chorób, które mogłyby się przenieść na operowanego. Jak wiadomo, jedna małpa potrzebna jest dla przeprowadzenia dwu operacyj odmładzających. Obecnie już lekarz przeprowadzający operację systemem Woronowa, dr. S., zjednał sobie w Warszawie 5 klijentów. Zamówił wobec tego dodatkowo jeszcze dwie małpy i poszukuje szóstego amatora, któryby mógł swoją tęsknotę do młodości zaspokoić kosztem wcale okrągłej sumy.

O osobach, które mają się poddać operacji odmładzającej krążą w Warszawie najbardziej fantastyczne pogłoski.

Słowo sportowe.

Hokej.

Mistrzostwa świata w Pradze.

PRAGA. Kanada — Europa 2:0. W reprezentacji Europy wystąpił obok Maleczka Kanadyjczyk dr. Watson.

OPAWA. Reprezentacyjna drużyna hokejowa Polski w drodze powrotnej rozegrała zawody z Troppauer E. V. zwyciężając go w stosunku 3:1.

Ping-pong.

CZĘSTOCHOWA Brygada; w zawodach o mistrzostwo klubu — w grupie juniorów 1 miejsce zajął Jedczag Zygmunt, 2) Heind Edward, 3) Rosiński. Ogółem rozgrywało 12

Gry sportowe.

Program turnieju o puhar im. posła dr. Tadeusza Biluchowskiego na dzień 4 i 5 bm.

4 3	godz.	15	Warta — H. K. C.
5.3	„	10	Turyści — 27 p. p.
	„	11 30	Victoria — H. K. C.
	„	14	Warta — Brygada II.
	„	15 30	Brygada I—Z. T. G. S.

Piłka nożna.

KOLONIA. Reprez. zach. Niemiec — „Diables Rouges” 7:0, sensacyjna porażka repr. Belgji.

To i owo.

W Sosnowcu uruchomiona została poradnia sportowa. Kiedyż doczeka się tego Częstochowa?

— Komisja lekarska Rady Naukowej W. F. odbyła w sobotę posiedzenie Rady Naukowej pod przewodnictwem gen. Rouperta. Znany sportowiec dr. Garbień wygłosił referat o wypadkach na zawodach sportowych i opiece lekarskiej w sporcie. Po dyskusji, jaka wywiązała się na skutek referatu, uchwalono dążyć, aby każde stowarzyszenie sportowe miało swego lekarza, by stowarzyszenia prowadziły statystyki nieszczęśliwych wypadków i uszkodzeń, nadto by poradnie sportowo lekarskie bardziej udostępnić wszystkim sportowcom.

— W miejsce p. Rureckiego, który wyjeźdźa do Palestyny na prezesa Egzekutywy W. Z. Makabi wybrany został poseł dr. Henryk Rozmaryn.

Z Brygady dowiadujemy się:

Zarząd ścisły Brygady ukonstytuował się w następującym składzie: przewadniczący p. dr. Franke, zastępca p. Szmekel, lekarz p. dr. Pilc, kierowik sekcji lekkoatl. p. Jankiewicz, bokserskiej p. Wolski, piłkarskiej p. Wiłkowski, ping-pongowej p. Benkiewicz Jerzy, gier — vacat.

— W roku 1932 i 1933 brało udział 28 bokserów. Szyiński i Chudy otrzymali srebrne żetony za 10 walk w ringu, 10 bokserów otrzymało dyplomy.

— Na 11 i 12 marca przyjeżdża Harcerski K. S. z Łodzi, który rozegra zawody w koszykówkę i siatkówkę z Brygadą i 27 p. p.

J. W.

Z kraju.

Rower na nartach.

Z Lidy donoszą: Nadzorca drogowy Gnatowski, skonstruował rower na nartach, którym jeździ swobodnie, wzbudzając wśród mieszkańców niemałą sensację. Rower pomyślany jest w ten sposób, że zamiast przedniego koła do widełek przymocowana została szeroka narta ruchoma, dająca się zwracać za pomocą steru w różnych kierunkach. Pod tylnem kołem, pozostawionem na miejscu, znajduje się druga narta, znacznie krótsza z wyżłobieniem po środku, w które wchodzi koło, dotykając pewną przestrzeń ziemi. Rower-narty rozwijać może dość znaczną szybkość, zależnie od szybkości obrotów koła. Zwrotność tego pomysłowego przyrządu jest zupełnie zadawalająca.

×

Od Redakcji. Redaktor Słowa Sportowego przyjmuje we wtorki i czwartki w lokalu redakcji (II ga Aleja 32) w godz. od 11 do 13 tej.

ZE SWIATA.

Bestjalski morderca kobiet na Węgrzech.

Z Szegedynu donoszą, iż policja tamtejsza wpadła na trop zbrodni, przypominającej aferę mordercy kobiet Landru.

W kinie Corwin zatrudniony był palacz Koloman Balint, cieszący się mimo swej brzydoty opinją bezwzględnego uwodziciela. Wobec tego, że w ostatnich czasach stwierdzono tajemnicze zniknięcie kilkunastu nieletnich dziewcząt z Szegedynu i okolicy, zwróciła policja swe podejrzenia także na Balinta, o którym wiedziano, że zwykł był wpuszczać na widowiska znajome dziewczęta i w ten sposób pozyskiwał sobie ich względy. Sledztwo dało mrożący krew w żyłach wynik. Oto w kotle kina znaleziono spalone zwłoki zaginionej niedawno 16-letniej Ilony Toth, którą w ostatnich czasach widywano w towarzystwie Balinta.

Mordercę aresztowano i poddano badaniu. Przyznał się on z całym cynizmem do popełnienia zbrodni i dał do zrozumienia, że nie jest to pierwsza jego ofiara. Policja przypuszcza że ma do czynienia ze zwyrodniałym sadystą, który także i inne zaginione dziewczęta usunął w ten sposób ze świata.

A psik! — „Na zdrowie!“ Historjozofja kichania.

W przykrą porę przedwiośnia kichamy chórem i unisono.

Kichanie, to pierwsza zapowiedź wiosny, uprzykszony herold grypy i zaziębienia.

W kichaniu nie upatrujemy nic mistycznego, conajwyżej — staroświeckim zwyczajem — odpowiadamy „na zdrowie” i rozkichanego gościa częstujemy pastylką aspiryny.

A jednak to niewinne podrażnienie błony śluzowej związane jest z mnóstwem zabobonów, których początek ukrywa się w mrokach starożytności.

Jeszcze i dziś kichanie dla dzikusów nie jest zwykłą funkcją organizmu, lecz takie znaczenia aktem, natchnionym przez sfery zaświatowe.

I tak np. Zulusi dowodzą, że kto kichnie, jest błogosławiony, gdyż wstąpił weń duch przodka, stojącego na straży szczęśliwości klanu.

W Gwinei — podają pamiętnikarze 18 wieku — z chwilą kichnięcia kacyka lub kogoś z jego świty, cały dwór padał na kolana i całował ziemię.

W Nowej Zelandji dzicy odmawiają zaklęcia, by odwrócić „złe“ od kichającego dziecka.

W Europie przesądy, dotyczące kichania, rozpowszechnione są od pra wieków. Jeszcze Arystoteles, mędrzec i filozof starożytnej Grecji, wspomina, że lud uważa kichanie za rzecz boską a kaszel — za sprawę szatana.

— Dobrego życia! — życzą przy kichaniu Żydzi.

— Chwała Allachowi — powiadają Muzułmanie.

My, chrześcijanie, wołamy „na zdrowie!” i „pomyślności!” Zwyczaj ten potępiają, coprawda, podręczniki dobrego tonu, tem niemniej trudno nam się uwolnić od tradycji dobrodusznych przodków.

Lud nasz baczy na to, czy kichanie odbywa się w odpowiedniej porze. Naczczo — ma przynosić szczęście, po jedzeniu — sprowadzać troski. W okolicy Przemyśla, ludzie chętnie kichają przed podróżą — „bo wtedy droga pomyśina”. W Chełmskiem — „jeśli kichnie małe dziecko, żegnają się krzyżem świętym, aby mu djabeł w usta nie wleciał“.

W Małopolsce kicha się: „w poniedziałek — na nowinę, we wtorek — na trunek, we środę — na gościa, w czwartek na zmarłego, w piątek — na smutek”.

Górale utrzymują, że kichającemu dziecku włazi w nos djabełek.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 3 marca

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Chwilka morska. 15.35 Przegląd wydawnictw perjod. 15.50 Płyty gramof. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bież. 18 25 Płyty gramof. 18.50 Kom. dla narciarzy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „O lnie i wełnie. 19.30 Feljeton. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20 00 Feljeton. 20.15 Omówienie koncertu. 20.30 Koncert europejski szwajcarski. 22.30 Wiadomości sport. 22.35 Dod. do Pras. Dzien. Radj. 22 40 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. i kom. policyjny.

KATOWICE 3 marca

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Komun. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.50 Bajeczkl dla dzieci. 16.05 Pogad. z dziedziny kosmetyki. 16.20 Tr. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Płyty gramof 18 50 Komun. dla narciarzy. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19 25 Kom sport. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.30 Koncert europejski szwajcarski. 22.30 Tr. z Warsz. 22.40 Program na dz. nast. 22.45 Intermezzo muz. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23 00 Skrzynka poczt.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99